NUM XL.

w *PIĄTEK DNIA 3. PAZDZIERNIKA ROKU 1783*

Z Peterſburga dnia 30. Lipca.

Wydany, ieſzcze dnia 8. Kwietnia roku terazniey ſzego, drukowany potym w ięzykach *Roſſyiſkim*, *Niemieckim* i *Francuſkim*; kommunikowany naprzód ſamym tylko Dworom *Północnym*, a potym *Południowym*; a do tych czas w ſamych iedynie Gebinetach zoſtaiący, M n feſt Imperatorowey Jeymości względem przyłączenia *Krymu*, *Kubanu*, i Wyſpy *Tamanu* do Państwa *Roſſyiſkiego*, wydany naoſtatek ieſt z Gabinetów, dla publiczney wiadomości, w ſłowach naſtępuiących.

My Katarzyna II. z *Łaſki Bożey Imperatorowa* Wſzyſtkich Roſſyi, &c. &c &c. Oſtatnia Naſza woyna z Państwem *Ottomańſkim*, prowadzona i zakończona dla Nas iak naypomyślniey, dała Nam iuż była bez wątpienia prawo, do przyłączenia do Naſzego Państwa *Krymu*, iako zwłaſzcza w Naſzey mocy pod ów czas będącey. My iednak chętnie i nieodwłòcznie odſtąpiliśmy tego kraiu, i tyle innych od Nas zawoiowanych, dla gorącey żądzy przywrócenia ſpokoyności publiczney, iako też i dla utwierdzenia zgody i przyiaźni między

Naſzym Państwem i *Portą Ottomańſką*. Pobudka ta przywiodła Nas do uſtanowienia wraz z *Portą*, wolności i niepodległości *Tatarow*, którycheśmy orężem Naſzym byli zawoiowali, ſpodziewaiąc ſię oddalić na zawſze tym ſpoſobem wſzelkie przyczyny do niezgody, i nawet do iakiegokolwiek nieukontentowania między *Roſſyą* i Portą *Ottomańſką*, które barzo często podległe były tym nieprzyzwoitościom dla kſztaltu Rządu *Tatarow*.

Wſzakże, lubo tak wielkie były ofiary i uſilności Naſze, dla uſkutecznia tych nadziei: wkrótce iednak i z wielkim Naſzym żalem pſuć ſię poczeły, i znacznym podlegać odmianom. Nieſpokoyność wrodzona *Tatarow*, podniecana jeſzcze przez ſkryte roboty i namowy, których źrzodło nie ieſt Nam tayne, łatwo ich wprowadziła w ſidłą naſtawione od rąk obcych; a te rozſiawſzy między nimi nierządy i zamieſzania, do tego kreſu ich przywiodły, że ſami poczęli pracować na oſłabienie i nawet na obalenie zupełne tego budynku, który Naſze dobroczynne ſtarania, wyrabiaiąc dla nich wolność i niepodległość, pod powagą iedney głowy od nichże ſamych obraney, dla ſzczęśliwości tego narodu, były wyſtawiły. Han ich ledwo zoſtał uſtanowionym podług tego nowego ſpoſobu rządu, aż wnet uyrzał ſię wyzutym że wſzelkiey powagi, i nawet przymuſzonym do uciekania z oyczyzny, zoſtawuiąc mieyſce nieſłuſznemu przywłaſcicielowi, chcącemu znowu podbić *Tatarow* pod iarzmo tego panowania, z którego Naſza dobroczynność była ich uwolniła. Większa część z nich, rówuie zaślepionych, iak na rzeczy nie znaiących ſię, poddała ſię była temu Uzurpatorowi: inni ſądząc ſię być barzo ſłabemi do dania iemu odporu, wpadliby byli niechybnie pod iego iarzmo. i Mybyśmy tym ſpoſobem byli ſtracili owoc Naſzych zwycięſtw, nayzacnieyſzą nadgrodę za uczynione od Nas ofiary w czaſie oſtatniego pokoiu, gdybyśmy nie wzieli byli pod nieodwłóczną obronę tych *Tatarow* dobrze myślących, którzy umieiąc ſzacować ſłodycz ſwoiey nowey bytności polityczney, ięczeli widząc ſię być przymuſzonemi do ſłuchania tego Uzurpatora, który prawego ich Hana z Oyczyzny był wypędził. Broniąc ich ſkutecznie tym ſpoſobem, poſtaraliśmy ſię dla nich o moc, i ſpoſoby do obrania nowego Hana na mieyſce *Sahin-Gueray*, i razem do uſtanowienia takiego rządu, iakiego okoliczności na ów czas wyciągały. Y na ten to koniec muſieliśmy poruſzyć woyſka Naſze; których znaczna część wſzedſzy, z rozkazu Naſzego, mimo nayniewygodnieyſzych czaſow do *Krymu*, i utrzymywana tam koſztem Naſzym, muſiała orężem popierać dobrą ſprawę, przyprowadzaiąc do niey tych *Tatarow*, którzy ſię przez bunt od niey byli oddalili. Wiadomo ieſt wſzyſtkim, iż ledwo ztąd na ten czas nie przyſzło do zerwania pokoiu miębzy *Roſſyą* i Pańwem *Ottomańſkim*: ale, dzięki Boku! takeśmy wſzyſtkie rzeczy ułożyll, że *Porta Ottomańſka* znowu uznała niepodległość *Tatarow*, i ważność obrania *Sahin-Gueray* ich prawego Monarchę. Mimo wſzyſtkich tych nieprzyzwoitości, ktoreśmy tu wyżey wyraźili, póki Nas utrzymywała i ożywiała nadzieia przywrócenia

ſpokoyności potrzebney dla pożytku i utrzymania dobrego ſąſiedztwa z Państwem *Ottomańſkim*, potyśmy mieli *Krymeę*, podług rzeczy i litery Traktatow, za kray wolny i niepodległy, przeſtaiąc iedynie na oddaleniu od niey wewnętrznych rozruchow, i na iey uſpokoieniu. Dla wielkiey nawet Naſzey miłości pokoiu, zdawało ſię Nam, iakbyśmy znaydowali w tych Naſzych poſtępkach, doſtateczną nadgrodę za wielkie koſzty, których ſpokoyność wyciągała. Ale nie długo Nas łudziły te pochlebne nadzieie: nowo-zdarzony przeſzłego roku bunt w teyże *Krymei*, który wypłynoł z tegoż ſamego co i pierwſzy źrzódła, wyprowadził Nas z tych fałſzywych mniemań. Muſieliśmy zatym znowu ſię rzucić do zebrania znacznego woyſka, i do wprowadzenia go do *Krymei* i do *Kubanu*, kiedy iego przytomność ſtała ſię tam nieuchronnie potrzebną, dla utrzymania ſpokoyności i dobrego porządku w powiatach pogranicznych. Smutne doświadczenie, uczy Nas co dzień co raz iaśniey, że ieżeli panowanie *Porty Ottomańſkiey* w *Krymei* było uſtawicznym źrzódłem niezgody między Naſzemi dwoma Państwami, tedy i ſame niepodległość *Tatarow*, wydaie Nas na niemniey liczne i ważne kłotnie, kiedy długa niewola, do którey ſię ten Narod przyzwyczaił, uczyniła większą połowę iego obywatelów nieſpoſobną do poznania pożytków nowey bytności, o którą My, wyrobiwſzy dla nich niepodległość, poſtaraliśmy ſię: co wkładaiąc na Nas potrzebę być zawſze uzbroionemi, nie tylko wprowadza Nas w wielkie koſzty, ale wydaie woyſka Naſze na prace nieuchronne i uſtawiczne.

Za te uſilności i zabiegi, które woyſka Naſze czyniły dla ugaſzenia ognia niezgody, wſpieraiąc dobrze myślących obywatelów tego Narodu *Krymeyſkiego*, przychodziło nawet do tego, że na tychże dobrych obywatelów, targali ſię zbuntowani i źle myślący; których, żeśmy puſzczali bez kary, czyniliśmy to, unikaiąc i cienia iakiego udzielnego nad *Tatarami* panowania, a to pókiśmy mogli zachować nayinnieyſzą nadzieię i przywrócenia tam dobrego porządku, i przeſzkodzenia tym ſpoſobem, ażeby iſtotne pożytki Państwa Naſzego nie były naruſzone.

Lecz z wielkim żalem Naſzym, wſzyſtkie te kroki, czynione iedynie przez miłość ludzkości, na tym ſię tylko zakończyły, żeśmy większe ſzkody i ſtraty ponieśli, a tym dla Nas dotkliwſze, że ſię ſtały w Naſzych poddanych. Strata w ludziach ieſt nieoceniona; ſzacować zatym iey nie będziemy. Strata w pieniądzach, podług rachunku nayumiernieyſzego, przewyżſza 12 Millionów *Rublow*. Do tych okoliczności przyłączyła ſię ieſzcze inna, daleko od innych ważnieyſza, i co do ſwego celu i co do ſwoich ſkutkow: Dowiedzieliśmy ſię niedawno, że *Porta* poczęła przywłaſzczać ſobie ſprawowanie naywyżſzego panowania w Państwach *Tatarſkich*, poſyłaiąc na czele iedney ſwoiey Dywizyi woyſka iednego z ſwoich Officierow na wyſpę *Taman*; który odważył ſię nawet kazać uciąć publicznie głowę temu Officierowi, który przyſłany był do niego od *Shahin-Gheraya*, z tym tylko

pytaniem: *iakie iego były pobudki do weyścia na tę Wyspę?* Y co oczewiście pokazuie, iaki koniec był posełstwa tego Officiera, iest to oświadczenie iego, powiedziane publicznie obywatelom *Tamańskim*: *iż on ich ma za poddanych Porty*. Krok ten ostateczny i niespodziany pokazuiąc Nam nieużyteczność ofiar uczynionych od Nas w czasie ostatniego pokoiu, znosi zatym te obowiązki, któreśmy włożyli byli na Nas, iednym końcem ustanowienia gruntownego wolności i niepodległości *Tatarow*; i daie nam powagę i moc dostateczną, do powrócenia do tego samego Prawa, którego Nasze zwycięstwa sprawiedliwie dla Nas nabyły; a to ieszcze tym barziey, że to iest iedyny dla Nas zostaiący sposob, dla ubespieczenia pokoiu mocnego i trwałego między obiema Państwami. A zatym; iuż dla szczerey żądzy umocnienia i zachowania ostatniego pokoiu zawartego z *Portą*, zabiegaiąc ustawiczym sporom, które ciągnęły za sobą sprawy *Krymei*, iuż że własne Nasze obowiązki i utrzymywanie bespieczeństwa Państwa naszego tego po Nas wyciągaią, ażebyśmy mocno postanowili zakończyć raz na zawsze wszystkie kłótnie tegoż kraiu *Krymeyskiego*; *dla tych przyczyn, przyłączamy do Naszego Państwa pół wyspę* Krymeę, *wyspę* Taman, *i cały* Kuban, *iako sprawiedliwą nadgrodę, tak za poniesione straty, iak i za te wydatki i koszty, które dla utrzymania pokoiu i dobra tych kraiow łożyć musieliśmy*.

Ogłaszaiąc obywatelom tych kraiow ten niniejszy Manifest, że taka iest wola Nasza Imperatorska, obiecuiemy im za Nas, i za Naszych Następcow na Tron Imperatorski *Rossyiski*: „ że będziemy tak z niemi postępowali, iak z dawnemi Naszemi poddanemi, że biorąc ich pod Naszę wysoką obronę będziemy bronili przeciwko wszystkim, ich osob, ich dobr, Kościołow i Religii, ktorą wyznaią; że będą używali wolności sumnienia nayzupełnieyszey, bez nayrnnieyszego wyłączenia, w sprawowaniu publicznym swoich obrządkow; i że naostatek, nietylko Narod w powszechności, ale i każda osoba w szczegulności, będzie ucześniczką tych pożytkòw, ktòrych używaią dawni Nasi poddani. „ Ale też spodziewamy się po wdzięczności nowych Naszych poddanych, że uięci temi dobrodzieystwami, poznaią szacunek tey szczęśliwey odmiany, ktòra ich z zamieszań i niezgod przyprowadziła do stanu zupełnego bespieczeństwa i doskonałey spokoyności, pod obronę praw; i że usiłuiąc naśladować uniżoność, gorliwość, i wierność tych, ktòrzy maią szczęście żyć od dawnego czasu pod Naszym panowaniem, staną się godnemi Naszey łaski, dobròczynności, i obrony Imperatorskiey.

Dan w naszey Rezydencyi Imperatorskiey w S Petersburgu *dnia* 8. *Kwietnia roku Łaski* 1783, *a naszego Panowania dwudziestego pierwszego*.

Oryginał iest podpisany własną ręką Imperatorowey.

(L.S.) KATARZYNA.

NUM XL.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w PIĄTEK DNIA 3. PAZDZIERNIA ROKU 1783.

Z Algieru dnia 1. Lipca.

Odbieramy zewſząd wiadomości, że *Hiſzpani* zamyślaią znowu nam oddać wizytę. Z tey przyczyny, Regencya tuteyſza wielkie kazała czynić przygotowania, dla iak naylepſzego tych gości przyięcia. Wſzyſcy niewolnicy *Chrześcianie*, do ſamego tuteyſzego rządu należący, muſzą robić około okopów, ſzańców, &c: Dnia 23. Maia pracowało ich razem 673. nazaiutrz na ich mieyſce naſtąpili *Murzyni*, a dnia naſtępuiącego *Zydzi*. Już wſzyſcy ſą oſadzeni na tych mieyſcach, które maią bronić w czaſie potrzeby. Wſzędy ſtawiaią niezmierną moc armat i moździerzów; i ta tak liczna Artylerya, mogłaby ſprawić ſkutek całe ſtraſzny, gdyby była w ręku przynaymniey miernie biegłych puſzkarzow; ale *Algerczycy* całe ſię na tey ſztuce nie znaią. Dał tego dowod ſam ich *Aga*, wielki naśladowca *Anglikow*: kazał on za cel poſtawić ſtary ieden ſtatek w pewney odległości na morzu; i dnia 15tego, na to doświadczenie wyznaczonego, ſtrzelano do niego kulami rozpalonemi. Z 12. kul żadna do niego nie trafiła; i officier, żałuiąc prochu, nie kazał więcey ſtrzelać, z tego ſię tym czaſem cieſząc, że armata, którey do tego ſtrzelania użyto, nie rozerwała ſię. Wſzyſtkie duże ſtatki korſarſkie, które ſtały w porcie tuteyſzym, zatopiono. W tych oſtatnich dniach Dey wydał obwieſzczenie, że którzy ſię naylepiey z odwagą przeciwko *Hiſzpanom* popiſzą; hoyne odbiorą nadgrody. Za naypierwſzy ſtatek wzięty od nieprzyiaciela obiecuie ſię w tym obwieſzczeniu 2000. cekinow, za drugi 800. a za inne iakiekol-

wiek po 300. także cekinów. Uzbroiono na ten koniec 20. tak galer, iak pół galer; i Dey z tym się oświadczył, iż nie chcąc naruszać skarbu publicznego, zapłaci z swego własnego skarbu wyrażone tu wyżey nadgrody. Za iego przykładem poszło kilku naypierwszych Urzędników tuteyszey Regencyi, ofiaruiąc swóy własny maiątek na obronę miasta. Bey *de Mafara* obiecał przyprowadzić na obronę Rzeczypospolitey *Algerskiey* 150. tysięcy ludzi; a trzey inni *Cheikowie* albo Szefowie *Cabailow*, ofiarowali każdy po 30. tysięcy ludzi na ten sam koniec. Woyska te posiłkowe, podług rozkazu Deia, maią stanąć o dwa dni drogi od miasta. Naywięcey się tu obawiaią bombardowania. Dwieście *Zydow* pracuie codzień bez przestanku, około przygotowania 20. tysięcy namiotow, dla obywatelów, ieśliby nieprzyiaciele zburzyli miasto. Naybogatsi z *Zydow*, ponaymowali dla siebie ogrody w *Bugaryi* o 2. mile ztąd, i tam poprzenosili swoie bogactwa i naylepsze sprzęty. Tym czasem, zostaiemy tu w stanie cale smutnym; i czekamy końca, nie tylko z niecierpliwością, ale oraz z boiaźnią i ze strachem.

Z Madrytu dnia 18. Sierpnia.

Już się zakończyło nasze bombardowanie maiasta *Algeru*, i Don *A. Barcelo*, we 48. godzinach z swoią flotą, dnia 11. tego miesiąca, do *Kartogeny* powrócił.

Z Wersalu dnia 10. Sierpnia.

Wszczęte trudności, które opóźniały podpisanie Traktatów ostatecznych, są iuż naostatek ułatwione. Ministrowie Pełnomocni mieli i w przeszły czwartek, i wczora konferencye. Będzie ieszcze iedna sessya w przyszły wtorek; nazaiutrz, a naydaley przy końcu tego tygodnia, wielkie to dzieło zupełnie będzie dokończone. Przeciągali te roboty naprzód *Hollendrzy*, nie chcący nic ofiarować *Anglii*, a potym Ministrowie *Angielscy* czyniący sobie pretensye, na które *Hiszpania* zezwolić nie chciała. Co do *Hollendrow*; ci chcieli koniecznie, przy pomocy Ministerium *Francuskiego*, aby im miasto *Negapatnam* było oddane. Gabinet *Londyński* przyciśniony ze wszech stron, zezwolił na to ustąpienie, ale wyciągał za to dla siebie nadgrody. Pan *Tor*, wysłany do *Londynu* od Pana *Brantsen*, dla umawiania się z samemi Ministrami *Angielskiemi*, ofiarował w zamianę za *Nega-*

patnam faktoryą iednę na wyspie *Sumatrze* będącą. Minister *Angielski Fox*, odrzucił tę zamianę, Ministrowie *Hollenderscy* dawali *Anglikom* drugą faktoryą, na innym mieyscu leżącą, z przydatkiem pieniężnym; ale Gabinet *Londyński* i tey propozycyi nieprzyioł, daiąc za przyczynę, iż tę faktoryą, iako będącą z liczby tych, które barziey są uciążliwe dla Rzpltey *Hollenderskiey*; aniżeli pożyteczne, sami *Hollendrzy* chcą porzucić. Y na tym cała rzecz stanela, i długo trwała; aż naostatek za skuteczniey szym wstawieniem się *Francyi*, Ministrowie *Wielkiey-Brytannii* odstąpili swoiey pretensyi bez żadnego warunku, przynaymniey publicznego; i tak miasto *Negapatnam* będzie *Hollendrom* oddane.

Co do tych przeszkod, które trudniły rzecz z *Hiszpanią*, te pochodziły ztąd: iż lubo w Artykułach Przedugodnych pozwolono było *Anglikom*, tak iak i pierwiey wolno im było, aby sprowadzali dla siebie drzewo Farbierskie z powiatu *Honduras*; ale nie dopuszczono im było prowadzić tam żeglugi, a tym mniey ieszcze przybiiać do brzegow *Moskwiiow*. Minister *Angielski Fox*, przy tym stał, iż ten ostatni Artykuł, w tym pozwoleniu koniecznie powinien być zamknięty, i że brzegi będące tak bliskie tych mieysc, gdzie okręty *Angielskie* mogły stawać, nie mogą żadnym sposobem być im zakazane: lecz *Hiszpania* znaiąc dobrze, iak wiele iey ta *Angielska* żegluga kosztowała, przez zakazany handel, który tam prowadziły okręty z wyspy *Jamaiki*, dostarczaiąc mianowicie *Indyanom* broni, prochu, &c: czego ci używali dla napastowania ustawicznego osad *Hiszpańskich*, wcześnie sobie ten Artykuł względem sprowadzania pomienionego drzewa z powiatu *Honduras* obostrzyła: ieszcze albowiem, przed podpisaniem Artykułow przedugodnych, postarała się była od Lorda *Grantham*, na ten czas Sekretarza - Stanu, o iednę Deklaracyą, przez którą Gabinet *Londyński* oświadczył się: „ iż w danym (od *Hiszpanii*) pozwoleniu, aby okręty *Angielskie* mogły stawać w „ stanowisku *Honduras*, nie „ inne pozwolenie rozumie, „ iak tylko to, aby mogły „ też okręty sprowadzać drze-

„ wo farbierskie, nie zaś że-
„ glować do sąsiedzkich brze
„ gów, pod iakimkolwiek bądź
„ pozorem.„ Y gdy originał
tey Deklaracyi podany był
Panu *Foxowi*, który w swo-
iey Kancellaryi nie znalazł
tey Deklaracyi kopii, musiał
chcąc nie chcąc uznać ią i
potwierdzić.

Y to prawie iest treść cała tych przeszkod, które opoźniały zawarcie traktatow: te które nie są ieszcze tak bliskie podpisania, są traktaty handlu między nami i *Stanami-Ziednoczonemi Amerykańskiemi*, traktat także handlu między temiż *Stanami - Ziednoczonemi* i *Wielką - Brytannią*, i traktat względem oznaczenia granic między *Hiszpanią*, i *Stanami Ziednoczonemi Amerykańskiemi*.

Z Paryża dnia 5. Września.

Naywiększe rzeczy względem pokoiu już są zakończone, i *Powszechny Traktat Pokoiu* już iest podpisany. Suplement do dzisieyszey gazety. *Gazette de France*, następuiące rzeczy donosi: „ Przedugodny Traktat
„ pokoiu między *Anglią* i *Zie-*
„ *dnoczonemi Stanami Nider-*
„ *landzkiemi*, dnia 2. tego mie-
„ siąca, w *Paryżu* został podpi-
„ sany. Nazaiutrz, to iest dnia
„ 3. nastąpiło podpisanie Pow-
„ szechnego Traktatu w *Pary-*
„ *żu* między *W. Brytannią* i
„ *Ziednoczonemi Prowincyami*
„ *Północney Ameryki*. Tegoż
„ samego dnia, podpisano w
„ *Wersalu*, powszechne Trak-
„ taty między Królem *Hiszpań-*
„ *skim* i *Angielskim*, także mię-
„ dzy Królem *Angielskim* i Kró-
„ lem *Chrześciańskim*.„

Od Dunaiu dnia 3. Września.

Mówią że 140,000. woyska *Austryackiego*, otrzymało ordynans iść ku *Granicom Tureckim*. W *Peterwaradynie* wiele wielkich łodzi do wystawienia mostu wybudowano. Ten most ma być złożony ze stu łodzi i tak ma być szeroki, że 25. ludzi w iednym gleycie maszerować będzie mogło. 500. ludzi potrzeba, do złożenia tego mostu we trzech godzinach.

Z Amsterdamu dnia 6. Wrześ:

Listy z *Hiszpanii* donoszą, że niepomyślny wiatr, przymusił *Dona Barcelo*, koniec uczynić wyprawie na *Alger*. *Algerczykowie* mężnie się bronili, i dnia 6. Sierpnia strzelali rozpalonemi kulami. Z tym wszystkim *Alger* wiele musiał ucierpieć; gdyż *Hiszpani* 3,752. bom mieli puścić, i 3,833. razy z armat do miasta wystrzelić.